

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia ad Bibliothecarum Scientiam Pertinentia 16 (2018)

ISSN 2081-1861

DOI 10.24917/20811861.16.22

RECENZJE I KOMUNIKATY

Ewa Wójcik

**Michalina Grekowicz-Hausnerowa,
Chleb dziennikarski ma smak rozmaity, Wspomnienia,
wstęp i opracowanie Karolina Grodziska, Kraków 2017**

Pamiętniki, wspomnienia, dzienniki i relacje stanowią wdzięczny obiekt czytelniczy i nadal pozostają atrakcyjną dla odbiorców formą świadectwa przeszłości. Powstają głównie z potrzeby zapisania i utrwalenia czasu, związanych z nim faktów i osobistych przeżyć ich autorów. Jako proza dokumentalna, która sytuuje się pomiędzy literaturą, nauką i historią¹, stanowią także, pomimo indywidualnego i subiektywnego charakteru, znakomite źródło historyczne. Wykorzystywanie pamiętników do celów badawczych ciągle budzi różne kontrowersje i zawsze wymaga szczególnej ostrożności przy odnoszeniu się do wydarzeń, dat i nazwisk. Koniecznym jest także weryfikowanie faktów o inne, bardziej wiarygodne źródła archiwalne. Zgodzić się jednak należy ze stwierdzeniem, że nie ma przeciwwskazań do wykorzystania literatury wspomnieniowej w badaniach naukowych, zwłaszcza w kontekście metody autobiograficznej stosowanej przy badaniach postaw, relacji, zawodowych ambicji².

Pod koniec ubiegłego roku ukazała się publikacja pamiętnikarska, która zadowoli zarówno historyków prasy, jak i miłośników tematyki kresowej. Są to wspomnienia dziennikarki lwowskiej Michaliny Grekowicz-Hausnerowej (1891–1967), której czas pracy zawodowej przypadł na okres dwudziestolecia międzywojennego. Ich Autorka, wychowanka Seminarium Nauczycielskiego Zofii Strzałkowskiej, nie odnalazła się w wyuczonym zawodzie i za wzorem siostry Marii podjęła pracę w redakcji „Gazety Porannej” i „Gazety Wieczornej”. Bez wykształcenia uniwersyteckiego i przygotowania zawodowego pełniła swoje obowiązki z pełnym oddaniem, starała się odnaleźć w zawodzie zdominowanym przez mężczyzn, podchodząc do niego z kobiecym wyczuciem i wrażliwością na wydarzenia, których była świadkiem. Tytuł książki *Chleb dziennikarski ma smak rozmaity* można więc

¹ J. Sztachelska, *Pamiętnikarstwo. Z dziejów terminu i gatunku w XIX w.*, „Studia Podlaskie” 2013, t. 21, s. 149.

² B. Gołębiowski, *Zmiany pokoleniowe dziennikarzy w Polsce Ludowej w świetle pamiętników dziennikarzy (skrót referatu)*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1991, z. 30/1, s. 15.

odczytywać na dwa sposoby. Z jednej strony – jako trudności związanych z wykonywaniem zawodu dziennikarskiego w ciężkich czasach odbudowującej się państwowości polskiej, kryzysów ekonomicznych, narastających konfliktów politycznych i narodowościowych, a z drugiej – pracy kobiet w redakcjach prasowych, w których stanowiły niewielki procent. O pierwszych polskich dziennikarkach pisała Zofia Sokół, podkreślając ich rolę jako redaktorek i wydawczyń, wyczulonych na tematykę społeczną, problemy bezrobocia, sytuację biedoty miejskiej, kobiet „ulicy”, nieślubnych dzieci i dzieci „niczych”, które to sprawy czasem uchodziły uwadze mężczyzn dziennikarzy skierowanej na zagadnienia polityczne.

Wspomnienia Michaliny Grekowicz przygotowała do druku znana badaczka tematyki kresowej i emigracyjnej Karolina Grodziska, autorka wielu publikacji poświęconych historii Krakowa i Lwowa, znawczyni zasobów archiwalnych bibliotek krakowskich i warszawskich. Jest również autorką ciekawego wstępu (*O lwowskiej dziennikarce i jej wspomnieniach*) wprowadzającego czytelnika w kulisy życia autorki wspomnień. Przed czytelnikiem przesuwają się kolejni członkowie rodziny Michaliny, począwszy od ojca Józefa Adama Grekowicza, pułkownika powstania styczniowego, siostry Marii Hausnerowej, pisarki i malarki, szwagra Artura Hausnera, znanego polityka socjalistycznego, a przede wszystkim kuzyna Stanisława Wasylewskiego, niezwykle popularnego w okresie międzywojennym pisarza i publicysty. Z rzetelnością i dbałością o szczegóły biograficzne, wykorzystując zachowane materiały archiwalne, Karolina Grodziska odtworzyła dzieje rodziny Grekowiczów i Wasylewskich, wyłapując wszelkie, często pojawiające się w tego typu publikacjach, nieścisłości i pomyłki wynikające z upływającego czasu i zatartych w pamięci wydarzeń. Tę dbałość o prawdę naukową widzimy także w tekście wspomnień, w których dopełnia ona informacje, wyjaśnia okoliczności, akcentuje ważkość pewnych wydarzeń. Podkreślić należy także fakt, że Karolina Grodziska z dużym taktem dokonała pewnych cięć we wspomnieniach, według niej zbyt osobistych, a dotyczących losów członków najbliższej rodziny Michaliny, tym bardziej, że nie miały one większego wpływu na opisywane zdarzenia. W dzisiejszych czasach rzecz to rzadko spotykana.

Wspomnienia Michaliny Grekowicz-Hausnerowej stanowią ciekawy obraz środowiska dziennikarskiego tego okresu widziany oczami kobiety, dla której uczestnictwo w tym męskim zawodzie stało się nie tylko wyzwaniem, ale pasją i przygodą życia. Była jedną z niewielu kobiet działających na tej niwie, i nie ma co ukrywać, nie zawsze traktowanych poważnie. Jej nazwisko pojawia się we wspomnieniach znanego dziennikarza lwowskiego i krakowskiego Klaudiusza Hrubyka, które w latach 70. XX wieku drukowane były w „Roczniku Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego”³. Nie poświęca on większej uwagi jej pracy, mimo że Grekowicz

³ K. Hrabek, *Wspomnienia*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego”, t. 8: 1969, z. 3, s. 385–431; [cz. 2], t. 9: 1970, z. 3, s. 417–441; [cz. 3], t. 9: 1970, z. 4, s. 543–571; [cz. 4], t. 10: 1971, z. 1, s. 66–95; [cz. 5], z. 2, s. 189–227; [cz. 6], z. 4, s. 497–523. (wspomina ją na s. 506).

przez całe życie zawodowe związana była z różnymi redakcjami pism lwowskich. Swoją karierę dziennikarską rozpoczęła w 1917 roku we wspomnianych już dziennikach „Gazecie Porannej” i Gazecie Wieczornej”. W 1921 roku przeniosła się do pracy w redakcji „Gazety Lwowskiej”, następnie kolejno pracowała w „Kurierze Lwowskim” (lata 1922–1927) i „Dzienniku Lwowskim” (lata 1927–1930). Ostatnią redakcją, w której Michalina była zatrudniona, stało się zasłużone pismo „Słowo Polskie” wydawane we Lwowie od 1885 roku⁴, gdzie pracowała w latach 1930–1934. Lata kryzysu ekonomicznego nie ominęły i tego pisma, stąd Grekowicz-Hausnerowa była w nim, jak sama stwierdza, zatrudniona „na trudnym warunkach”, bowiem przez dwa lata podobnie jak inni pracownicy angażowana była na trzymiesięczne okresy⁵. W 1934 roku jak wielu dziennikarzy straciła etat w „Słowie”, nadal jednak kontynuowała swoją pracę jako referentka prasowa Miejskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Magistracie Miasta Lwowa.

Warto zaznaczyć, że w różnych okresach życia M. Grekowicz-Hausnerowa zamieszczała swoje teksty także w innych pismach lwowskich (np. „Świat Kobiety”) i warszawskich („Kurierze Porannym”, „Bluszczu”, „Nurcie” i „Tygodniku Polskim”). Luźno związana była także z krakowskim „Ilustrowanym Kurierem Codziennym”.

Książka ma układ chronologiczny. Autorka wspomina okres dzieciństwa w Buczaczu i czasy szkolne we Lwowie, gdzie rodzina przeprowadziła się po śmierci ojca. Koligacje rodzinne miały niewątpliwie wpływ na dalsze losy i wybór drogi zawodowej Michaliny, bowiem nawet po wyjściu za mąż nie zrezygnowała z pracy dziennikarskiej. Z dużą sympatią i obiektywizmem charakteryzuje osoby, z którymi przyszło jej pracować, często wyprzedzając chronologię wydarzeń opisuje dalsze, często tragiczne losy. Nie wspomina jednak tych, z wiadomych powodów, którzy wywiezieni zostali do łagrów, gdzie ponieśli śmierć w wyniku chorób, katorżniczej pracy i trudnych warunków życia. Świadomie więc cenzuruje tekst, unikając tematu prześladowań Polaków na kresach wschodnich. Być może też z tego powodu swoje wspomnienia kończy wybuchem wojny i niemiecką aneksją Lwowa. Unika w ten sposób niewygodnych dla władzy ludowej tematów okupacji sowieckiej, powojennych repatriacji, które zmusiły polskich mieszkańców do opuszczenia miasta. Należy pamiętać, że pisała je w powojennym Szczecinie, gdzie w wyniku ekspatriacji znalazła się z mężem Franciszkiem Hausnerem.

⁴ Słowo Polskie wydawane było we Lwowie w latach 1885–1934 (błędnie podano datę 1946).

⁵ Fakt ten potwierdzają dokumenty archiwalne zob. Centralny Derżawnyj Istorycznyj Archiw Ukrainy u Lwowi, *Umowy zatrudnienia*, fond 481: *Spółka Wydawnicza „Słowo Polskie”*, opis 1, sprawa 6, s. 1–37. Określono w nim przydział obowiązków Michaliny Hausnerowej, m.in. pomoc kierownikowi i sekretarzowi redakcji, przygotowanie reportaży ogólnych, wyrabianie sensacji z prasy obcej oraz częściowa korekta. Była ona także zobowiązana do przebywania na terenie redakcji w godzinach 10.00–12.30 i 16.00 do 18.30. Pensja wynosiła 250 zł., i 35 zł. dodatku na dojazdy. Na 31 grudnia 1932 roku Spółka Wydawnicza „Słowa Polskiego” była winna Hausnerowej 1140 zł. W dokumentach nie odnotowano czy otrzymała ona swoje pieniądze, zob. opis 1, sprawa 8, s. 56.

Zgodnie z tytułem Autorka wspomnień skupia się na swojej pracy w redakcjach czasopism lwowskich, współpracy z rozgłośnią lwowską Polskiego Radia i pracy w Miejskim Komitecie Zimowej Pomocy Bezrobotnym, gdzie zetknęła się bezpośrednio z nędzą środowiska robotniczego, szczególnie dotkliwego w latach trzydziestych. Można dyskutować ze stwierdzeniem edytki tekstu, czy rzeczywiście rozdział ten podporządkowany został wymogom epoki PRL, bowiem środowisko biedoty lwowskiej, często pomijane jest przez lwowiaków, którzy wspominając lata młodości, z dużym sentymentem przywołują swój świat, zacierając w pamięci dzielnice, jak pisze Hausnerowa „nędzy i rozpaczy”. Podobny obraz Lwowa pozostał w pamięci Lwa Kaltenbergha⁶, który bardzo realistycznie przedstawił drugie oblicze miasta, trudnego życia biedoty żydowskiej, polskiej i ukraińskiej.

Autorka, przedstawiając zapamiętany świat, nie stara się dociekać przyczyn upadku wielu tytułów prasowych, nie analizuje także przyczyn sukcesów innych. Przedstawia wiele postaci, z którymi zetknęła się poprzez pracę zawodową, ale unika radykalnych ocen, często nawet usprawiedliwia ich niepopularne decyzje. Czytelnik może odnieść wrażenie, że wspomnienia te są pożegnaniem z wydarzeniami i ludźmi, których spotkała na swojej drodze. Przewija się przez nie szereg postaci, kolegów i koleżanek, wydawców, redaktorów, pracowników i współpracowników lwowskich redakcji, barwny korowód ludzi, którzy uczestniczyli w życiu środowiska dziennikarskiego miasta nad Pełtwią. Pojawiają się nazwiska redaktorów i dziennikarzy lwowskich Bronisława Laskownickiego, Waclawa i Ludwika Szenderowiczów, Bolesława Wyśloucha, Stanisława Wasylewskiego, Henryka Cepnika, Klaudiusza Hrabyka, Anieli Kallas, Herminii Naglerowej, Edwarda Kozłowskiego, Zofii Lewakowskiej, Stanisława Zdziarskiego, Jana Gelli, Rogera Battaglii, Artura Hausnera, Włodzimierza Jampolskiego, Jana Szczyrka i wielu innych. Tak więc wspomnienia Michaliny Grekowicz-Hausnerowej stanowią ciekawy materiał dopełniający do wydanych już wcześniej opracowań Klaudiusza Hrabyka, Stanisława Wasylewskiego⁷ czy Mariana Tyrowicza⁸, także dotyczących dziennikarstwa lwowskiego okresu międzywojennego.

Czytając literaturę wspomnieniową trzeba pamiętać, że „pogodna starość nie sie z sobą wyrozumiałość, perspektywa lat zacierza ostrość kontrastów, a pamiętniki, kreślone najczęściej pod koniec życia, są jak zachodzące słońce, które różowo zapada na horyzoncie⁹. Cytat ten pochodzi z książki Stanisława Lama wydawcy i publicyisty, autora barwnych wspomnień *Życie wśród wielu*, w których przywołuje on wiele znanych postaci ze świata kulturalnego międzywojennej Polski, także

⁶ L. Kaltenbergh, *Odłamki stłuczonego lustra. Dzieciństwo na kresach. Tamten Lwów*, Warszawa 1991.

⁷ S. Wasylewski, *Czterdzieści lat powodzenia. Przebieg mojego życia*, Wrocław 1959.

⁸ M. Tyrowicz, *W poszukiwaniu siebie*, t. 1: *Pod lwowskim niebem*, Lublin 1988; tenże, *Wspomnienia o życiu kulturalnym i obyczajowym Lwowa 1918–1939*, Wrocław 1991 (rozdział *Prasa i dziennikarze pod Wysokim Zamkiem*, s. 59–97).

⁹ S. Lam, *Życie wśród wielu*, Warszawa 1968, s. 5.

z dziennikarskiego Krakowa, Lwowa i Warszawy. Autor nie ukrywając swoich sympatii i antypatii, przywołuje szereg postaci, nie bojąc się naruszyć ich autorytetów. Książka Stanisława Lama odznacza się znakomitą stylem literackim, wspomnienia Michaliny Grekowicz-Hausnerowej nie mogą się z nią równać, ale stanowią lekturę ciekawą, którą czyta się z dużą przyjemnością, wartą odnotowania nie tylko ze względu na jej wartości poznawcze, ale także z powodu zmniejszającego się zainteresowania tematyką kresową, jaką zaobserwować możemy w ostatnich latach. Wielkie podziękowania i wyrazy szacunku dla Karoliny Grodziskiej za kontynuowanie tej problematyki.

Bibliografia

- Gołębiowski B., *Zmiany pokoleniowe dziennikarzy w Polsce Ludowej w świetle pamiętników dziennikarzy (skrót referatu)*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1991, z. 30/1.
- Hrabyk K., *Wspomnienia*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” T. 8: 1969, z. 3, s. 385–431; [cz. 2], t. 9: 1970, z. 3, s. 417–441; [cz. 3], t. 9: 1970, z. 4, s. 543–571; [cz. 4], t. 10: 1971, z. 1, s. 66–95; [cz. 5], z. 2, s. 189–227; [cz. 6], z. 4, s. 497–523.
- Kaltenbergh L., *Odłamki stłuczonego lustra. Dzieciństwo na kresach. Tamten Lwów*, Warszawa 1991.
- Lam S., *Życie wśród wielu*, Warszawa 1968.
- Sokół Z., *Lwowskie dziennikarki, redaktorki i wydawczynie (w latach 1783–1918)*, Kraków – Lwów. *Książki – czasopisma – biblioteki*, t. 8, red. H. Kosętka, Kraków 2006.
- Sztachelska J., *Pamiętnikarstwo. Z dziejów terminu i gatunku w XIX w.*, „Studia Podlaskie” 2013, t. 21.
- Tyrowicz M., *W poszukiwaniu siebie*, t. 1: *Pod lwowskim niebem*, Lublin 1988.
- Tyrowicz M., *Wspomnienia o życiu kulturalnym i obyczajowym Lwowa 1918–1939*, Wrocław 1991.
- Wasylewski S., *Czterdzieści lat powodzenia. Przebieg mojego życia*, Wrocław 1959.

Ewa Wójcik
Pedagogical University of Cracow